

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 11 kwietnia 2016 r.

Sąd Rejonowy Poznań - Stare Miasto w Poznaniu w VIII Wydziale Karnym

w składzie :

Przewodniczący: SSR Monika Matysiak

Protokolant: st. sekr. sąd. Izabela Kozłowska

w obecności Prokuratora Prokuratury Rejonowej Poznań – Stare Miasto – Izabeli Wótz-Wawrzyniak

po rozpoznaniu na rozprawie w dniach: 16.11., 18.12.2015 r., 16.02. i 05.04.2016 r.

sprawy **A. W. (1)**, urodzonego (...) w P., syna J. i E. z domu R.,

oskarżonego o to, że:

w dniu 29 marca 2015 r. w P., nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym powodując nieumyślnie wypadek drogowy w ten sposób, że kierując samochodem m-ki R. o nr rej. (...), jadąc z prędkością nie zapewniającą panowanie nad pojazdem zjechał na chodnik, gdzie doprowadził do potrącenia pieszej P. K. skutkiem czego doznała ona obrażeń ciała w postaci skręcenia prawego stawu skokowego, otarcia naskórka i ran na kończynach dolnych oraz złamania awulsyjnego nasady dalszej kości strzałkowej prawej, które to obrażenia spowodowały u w/w naruszenie czynności narządów ciała na czas powyżej 7 dni,

- tj. o przestępstwo z art. 177 § 1 k.k.

1. Oskarżonego A. W. (1) uznaje za winnego przestępstwa z art. 177 § 1 k.k. popełnionego w ten sposób, że w dniu 29 marca 2015 r. w P., umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym w ten sposób, że kierując samochodem m-ki R. (...) o nr rej. (...) z prędkością przekraczającą o około 20 km/h dozwoloną administracyjnie w tym miejscu i czasie prędkość wynoszącą 50 km/h i niedostosowaną zarówno do warunków atmosferycznych, jak i rodzaju nawierzchni jezdni podczas wykonywania manewru wyprzedzania innego pojazdu utracił panowanie na kierowanym pojazdem i wjechał na chodnik, gdzie doprowadził do potrącenia pieszej P. K. skutkiem czego doznała ona obrażeń ciała w postaci skręcenia prawego stawu skokowego, otarć naskórka i ran na obu kończynach dolnych oraz złamania awulsyjnego nasady dalszej kości strzałkowej prawej, które to obrażenia spowodowały u w/w naruszenie czynności narządów ciała na czas powyżej 7 dni i za przestępstwo to na podstawie art. 177 § 1 k.k. w zw. z art. 37a k.k. wymierza mu grzywnę 100 (sto) stawek dziennych, określając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 40 (czterdzieści) zł;

2. Na podstawie art. 46 § 1 k.k. orzeka wobec oskarżonego środek kompensacyjny w postaci obowiązku zapłaty na rzecz pokrzywdzonej P. K. kwoty 1.000 zł (jeden tysiąc) tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, a w pozostałym zakresie wniosku pokrzywdzonej nie uwzględnia;

3. Na podstawie art. 627 k.p.k. oraz art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych zasądza od oskarżonego na rzecz:

a) Skarbu Państwa koszty sądowe w całości tj. wydatki w kwocie 170 zł i opłatę w wysokości 400 zł,

b) Oskarżycielki posiłkowej P. K. kwotę 576 zł netto tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w oparciu o przepisy § 2 ust. 1 i 2, § 12a ust. 2 pkt 1 w zw. z ust. 7 i § 12 d rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej

udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu w zw. z § 21 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych.

SSR Monika Matysiak

UZASADNIENIE

W dniu 29 marca 2015 r. około godziny 20:10 oskarżony A. W. (1) jechał swoim samochodem marki R. (...) o nr rej. (...). Oskarżony jechał ulicą (...) z kierunku Al. (...) w kierunku Al. (...). Ulica (...) na odcinku od ulicy (...) jest jezdnią brukową, torowisko tramwajowe nie jest wydzielone z jezdni. Tego dnia nawierzchnia jezdni była mokra, albowiem padał deszcz. Oskarżony jechał do córki, która trafiła dzień wcześniej do szpitala dziecięcego na ulicy (...) w P., w związku z podejrzeniem wstrząśnienia mózgu. W szpitalu przy córce czuwała żona oskarżonego, której A. W. (1) dowoził różne potrzebne do pobytu w szpitalu rzeczy w postaci garderoby, w tym bielizny i czegoś do czytania. Oskarżony był rozkojarzony.

Po minięciu ulicy (...) zdecydował się wykonać manewr wyprzedzania pojazdu jadącego przed nim. W tym celu zwiększył prędkość swojego pojazdu do 70 km/h, mimo, iż na ulicy (...) obowiązywała wtedy maksymalna prędkość jazdy 50 km/h, a następnie rozpoczął manewr wyprzedzania.

W tym samym czasie pokrzywdzona P. K. wraz ze swoim ówczesnym chłopakiem B. S. szli prawym chodnikiem (patrząc w kierunku jazdy oskarżonego) z kierunku ulicy (...) w kierunku ulicy (...). Oboje wracali z zajęć w klubie sportowym mieszczącym się w Galerii (...). Zauważyli, jak oskarżony poruszając się z dość dużą prędkością wyprzedza pojazd jadący przed nim. Nagle oskarżony w momencie powrotu na prawą część jezdni z torowiska tramwajowego, utracił panowanie nad pojazdem i jego samochód zaczął zjeżdżać na prawy chodnik, którym poruszała się pokrzywdzona wraz z partnerem. Piesi próbowali uniknąć uderzenia przez nadjeżdżający pojazd w ten sposób, że B. S. próbował wepchnąć pokrzywdzoną do bramy, jednakże pojazd, uszkadzając po drodze znak drogowy „B – 36” oraz sześć słupków odgradzających chodnik od jezdni, uszkodził schody budynku nr (...), uderzył przodem w witrynę apteki (...) mieszczącej się pod numerem 23, obrócił się o 180 stopni i tyłem uderzył w P. K.. Następnie zatrzymał się na chodniku.

Przebieg zdarzenia obserwował A. M., który wraz z B. S. niezwłocznie udzielili pokrzywdzonej pomocy i wezwali na miejsce policję oraz pogotowie ratunkowe. Pokrzywdzona P. K. została przewieziona do szpitala (...) w P..

W następstwie zdarzenia pokrzywdzona P. K. doznała obrażeń ciała w postaci skręcenia prawego stawu skokowego, otarcia naskórka i tłuczonych oraz powierzchniowych ran na kończynach dolnych oraz złamania awulsyjnego nasady dalszej kości strzałkowej prawej.

Przeprowadzone badania na zawartość alkoholu we krwi wykazały, że oskarżony w chwili wypadku był trzeźwy. Z uwagi na uszkodzenia pojazdu (uszkodzony przedni zderzak, przednia prawa i lewa lampa, przednia atrapa, przedni lewy błotnik, przednie lewe drzwi, tyle lewe drzwi i szyba, tylny lewy błotnik, tylna lewa obręcz koła) Policja zatrzymała dowód rejestracyjny. Ponadto, oskarżonemu w dniu 29 marca 2015 r. zatrzymano prawo jazdy, które postanowieniem z dnia 10 lipca 2015 roku Sądu Rejonowego Poznań – Stare Miasto w P. w sprawie VIII K 468/15 zostało mu zwrócone.

Tytułem zadośćuczynienia z (...) S. A. pokrzywdzona P. K. otrzymana kwotę 7 000 zł. (...) S.A. uwzględniło roszczenia pokrzywdzonej o naprawienie szkody i zadośćuczynienie w związku z wypadkiem w łącznej kwocie 13.507,53 zł.

Oskarżony A. W. (1) urodził się (...) w P.. Ma wykształcenie wyższe, z zawodu jest informatykiem. Jest żonaty, ma dwoje dzieci na utrzymaniu w wieku 5 i 12 lat. Prowadzi własną działalność gospodarczą, z czego osiąga dochód w wysokości 4 000 zł netto miesięcznie. Nie był karany sędownie, był natomiast karany za wykroczenia drogowe, tj. dwukrotnie w 2014 roku za przekroczenie prędkości.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie: wyjaśnień oskarżonego A. W. (1) – k. 47 – 48, 140 - 142, zeznań świadków: B. S. – k. 27 – 28, 142 – 145, A. M. – k. 8 – 11, 150 – 151, R. D. – k. 151, P. K. – k. 31 – 32, 152 -

156 oraz dokumentów w postaci: notatki urzędowej – k. 2, 71, szkicu miejsca wypadku drogowego – k. 3, protokołu oględzin pojazdu – k. 4 – 5, protokołu z przebiegu badania stanu trzeźwości urządzeniem elektronicznym – k. 6, karty informacyjnej leczenia szpitalnego córki oskarżonego – k. 17, płyt z nagraniem z monitoringu oraz dokumentacji zdjęciowej wykonanej na miejscu wypadku – k. 19, 23, 164, protokołu oględzin monitoringu – k. 24 – 25, dokumentacji lekarskiej pokrzywdzonej P. K. – k. 33 – 41, 54 – 66, 147, opinii sądowno – lekarskiej z dnia 30.05.2015r. – k. 43, opinii sądowno – lekarskiej z dnia 12.06.2015r. – k. 68 – 69, karty karnej – k. 70, postanowienia z dnia 10 lipca 2015 roku Sądu Rejonowego Poznań – Stare Miasto w P. o zwrocie prawa jazdy – k. 93 – 95, decyzji ubezpieczeniowych – k. 130 – 133, pisemnych przeprosin pokrzywdzonej przez oskarżonego – k. 148, akt szkody (...).

Oskarżony A. W. (1) w toku postępowania konsekwentnie przyznawał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Oskarżony wyjaśnił najważniejsze okoliczności swojego czynu. Przyznał również, iż nie dostosował prędkości do panujących warunków drogowych. Ponadto, na rozprawie przed Sądem wyraził żal i skruchę z powodu swojego postępowania oraz chciał dobrowolnie poddać się karze.

Sąd, dokonując analizy i oceny wyjaśnień złożonych przez oskarżonego skonfrontował je z pozostałym zgromadzonym w toku postępowania materiałem dowodowym i uznał je za w znacznej części wiarygodne, albowiem były one logiczne, spójne wewnętrznie i korespondowały z zeznaniami świadków oraz nagraniem z monitoringu.

Oskarżony A. W. (1) wykazywał również, iż tego dnia był pod wpływem stresu, spowodowanego pobytem córki w szpitalu. Spieszył się by zawieźć żonie niezbędne rzeczy, miał też odebrać syna od krewnej, dlatego pozwolił sobie na zwiększenie prędkości ponad prędkość administracyjnie dozwoloną. Sądowi nie przekonały jednak te tłumaczenia oskarżonego. Nie ulega wątpliwości, iż pobyt dziecka w szpitalu jest bardzo stresującą sytuacją dla rodzica. Jednakże w tym przypadku córka oskarżonego trafiła do szpitala z podejrzeniem wstrząśnienia mózgu w dniu 28 marca 2015 roku, czyli dzień przed wypadkiem i już w tym dniu po wykonaniu niezbędnych badań okazało się, że stan dziecka jest stabilny, a pozostało w szpitalu jedynie w związku z obserwacją. W dniu zdarzenia poza personelem szpitala czuwała przy dziewczynce żona oskarżonego, zatem A. W. (1) mógł być spokojny, że dziecko było pod dobrą opieką. Brak jest więc jakiegokolwiek racjonalnych powodów, by uznać, że okoliczności te usprawiedliwiają zachowanie oskarżonego. Zawieszenie garderoby, czy książek do szpitala nie wymaga jazdy z prędkością przekraczającą dopuszczalną, a więc zachowania skutkującego naruszeniem zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym, zwłaszcza, gdy panujące na drodze warunki atmosferyczne są niekorzystne i nie pozwalają na rozwijanie dużych prędkości. Ponadto skoro oskarżony sam przyznał, że był tego dnia w czasie jazdy rozkojarzony, to jako odpowiedzialny uczestnik ruchu drogowego powinien swoją jazdę przerwać, albo w ogóle nie wsiadać za kierownicę, gdyż brak skupienia się na prawidłowym i uważnym prowadzeniu pojazdu może spowodować poważne i często nieodwracalne skutki i takie właśnie spowodował. Bezpieczeństwo w ruchu drogowym wymaga bowiem wyeliminowania każdego, kto ze względu na swój stan stanowi potencjalne zagrożenie na drodze i może spowodować nieobliczalne skutki dla życia, zdrowia i mienia innych użytkowników dróg publicznych. Skoro oskarżony niewątpliwie był rozkojarzony, zestresowany i nie potrafił się skoncentrować na prowadzeniu pojazdu, to w tym wypadku zachowaniem rozsądnym z punktu widzenia zasad wiedzy i doświadczenia życiowego, byłoby zamówienie przez oskarżonego taksówki celem udania się do szpitala.

Podkreślenia wymaga również to, iż oskarżony jest osobą wykształconą, posiada prawo jazdy od co najmniej 15 lat i jest wieloletnim mieszkańcem P., niejednokrotnie więc poruszał się po jezdniach wykonanych z kostki brukowej oraz przejeżdżał przez torowiska tramwajowe nie wydzielone z jezdni i z doświadczenia musi wiedzieć, iż tego rodzaju nawierzchnie pod wpływem opadów deszczu czy śniegu stają się niezwykle śliskie, a to prowadzi do utraty przyczepności kół pojazdu do podłoża. Tym samym oskarżony powinien zdawać sobie sprawę z tego, iż nadmierna prędkość niedostosowana zarówno do warunków atmosferycznych, jak i rodzaju nawierzchni jezdni podczas wykonywania manewru wyprzedzania innego pojazdu może skutkować utratą panowania nad kierowanym pojazdem. Co znamienne jest, prędkość w takich warunkach może być uznana za nadmierną także w granicach prędkości administracyjnie dozwolonej, a oskarżony i ten limit przecież przekroczył podczas wykonywania manewru wyprzedzania.

W ocenie Sądu powyższe wyjaśnienia oskarżonego stanowiły jedynie nieudolną próbę usprawiedliwienia jego zachowania i umniejszenia odpowiedzialności za umyślne naruszenie zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym.

Sąd dał wiarę w znacznej części zeznaniom B. S. Świadek szczegółowo opisał przebieg zdarzenia praktycznie na każdym jego etapie oraz to, jak po zderzeniu zachowali się uczestnicy zdarzenia. Zwrócił również uwagę na to, iż oskarżony „chcąc wyprzedzić pojazd, zwiększył obroty silnika”(k. 143), co potwierdza, iż oskarżony jechał z dość dużą prędkością. Świadek wskazał również na obrażenia, których doznała pokrzywdzona P. K. w wyniku potrącenia oraz opisał przebieg jej leczenia.

Sąd nie znalazł powodów, by zakwestionować wiarygodność zeznań świadka w ich zasadniczej części, tj. dotyczącej wydarzeń z dnia 29 marca 2015 r. Relacja świadka była konkretna i rzeczowa oraz znalazła odzwierciedlenie w materiale dowodowym z monitoringu miejskiego. Z uwagi na powyższe Sąd ocenił je jako wiarygodne i pozwalające na ustalenie w ich oparciu przebiegu zdarzenia w niniejszej sprawie.

Natomiast zeznania świadka odnośnie procesu leczenia i dolegliwości odczuwanych przez pokrzywdzoną były zdaniem Sądu związane z przesadzoną reakcją P. K. na doznane obrażenia i dlatego w zeznaniach B. S. pojawiły się takie oczywiste nedorzecznosci, jak konieczność zmiany opatrunków w ambulatorium w warunkach „laboratoryjnych”, czy praktyczne unieruchomienie związane z założeniem odpowiednio 2 i 8 szwów na powierzchniowych ranach na skórze nogi. Świadek składał zeznania w sposób wybitnie afektowany i Sąd uznał, że również te fragmenty zeznań zmierzały jedynie do ułatwienia P. K. dochodzenia roszczeń finansowych.

Sąd nadał przymiot pełnej wiarygodności zeznaniom świadka A. M. Zeznania świadka były logiczne oraz w ocenie Sądu w pełni obiektywne. Świadek w sposób szczegółowy opisał przebieg wydarzeń, warunki atmosferyczne panujące na drodze, zachowanie oskarżonego oraz czynności podjęte po zdarzeniu. Zwrócił również uwagę, iż oskarżony jechał ze znaczną prędkością. W ocenie Sądu zeznania świadka charakteryzuje spójność i konsekwencja. Zeznania świadka wraz z zeznaniami świadka B. S. oraz wyjaśnieniami oskarżonego A. W. (1) wzajemnie się uzupełniają, tworząc zgodny z zasadami wiedzy i doświadczenia życiowego obraz przebiegu zdarzenia. Zeznania świadka zasługują na wiarygodność także i z tego względu, że jest on osobą całkowicie obcą dla obu stron postępowania, niezaangażowaną emocjonalnie w sprawę, nie jest zatem zainteresowany w korzystnym rozstrzygnięciu na rzecz którejkolwiek z nich.

W całości zasługują na wiarę zeznania świadka, tj. funkcjonariusza Policji – R. D. Świadek, z uwagi na upływ czasu od dnia zdarzenia nie pamiętał już jego szczegółów, jednak wskazał, że pamięta, iż to zdarzenie dotyczyło wypadku drogowego, w którym doszło do potrącenia pieszej znajdującej się na chodniku przez samochód osobowy. Podał również, iż oskarżony A. W. (1) próbował przeprosić pokrzywdzoną przekazując przez niego list, jednakże P. K. go nie przyjęła. Sąd nie miał żadnych podstaw, by odmówić zeznaniom tej osoby przymiotu wiarygodności. Ponadto przy ocenie wiarygodności zeznań tego świadka Sąd wziął pod uwagę to, iż jest on osobą obcą dla oskarżonego i brak jest podstaw do stwierdzenia, by miał jakikolwiek interes w tym, by dostarczać celowo nieprawdziwe informacje na temat sprawy.

Za wiarygodne jedynie w części Sąd uznał zeznania pokrzywdzonej P. K. Korespondowały one logicznie z treścią zeznań świadka B. S., a nadto były spójne i w znacznym zakresie znalazły też potwierdzenie w dokumentach medycznym zgromadzonych w aktach sprawy, zwłaszcza w wynikach opinii sądowo-lekarskiej. Pokrzywdzona szczegółowo opisała przebieg zdarzenia będącego przedmiotem niniejszego postępowania, podała przypuszczalną prędkość, z jaką poruszał się oskarżony oraz wskazała na obrażenia, jakich doznała w wyniku potrącenia. Sąd nie znalazł podstaw, by w tym zakresie odmówić wypowiedziom tego świadka przymiotu wiarygodności.

Na rozprawie przed Sądem świadek w sposób bardzo szczegółowo opisała również okres leczenia oraz niedogodności oraz dyskomfort, jaki odczuwała po wypadku. Pokrzywdzona P. K. wskazała, iż z uwagi na doznane obrażenia musiała poruszać się na wózku inwalidzkim, a w domu na krześle obrotowym. Mając ograniczoną sprawność fizyczną miała również problem z przygotowaniem posiłków, dlatego przynosili je znajomi, bądź zamawiała je przez Internet. Podkreśliła również, iż pielęgnacja ran zajmowała jej około godziny. Najpierw musiała wziąć tabletki przeciwbólowe,

poczekać aż zadziałają, a następnie obmyć rany w czystej, przegotowanej wodzie, która musiała za każdym razem być wymieniana do każdej nogi. Sąd tą część jej zeznań uznał w znacznej części za przesadzoną i przejęskrawioną, a zmierzającą jedynie do uzasadnienia wygórowanych żądań pokrzywdzonej co do kwestii zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. Sąd nie kwestionuje tego, iż pokrzywdzona P. K. doznała określonych obrażeń ciała w wyniku potrącenia przez samochód kierowany przez oskarżonego. Niewątpliwie było to dla niej traumatyczne przeżycie i z uwagi na brak przyczynienia się przez nią do wystąpienia wypadku, należy się pokrzywdzonej stosowne zadośćuczynienie za doznane obrażenia, ból i niedogodności związane z procesem leczenia i rehabilitacji. Sąd zauważył jednak, iż sposób, w jaki pokrzywdzona prowadziła swoje leczenie w zakresie pielęgnacji ran czy też prowadzenia codziennego życia, znaczenie odbiegał od zaleceń lekarza. Z zaleceń lekarza (k. 35 i 59) jednoznacznie wynika, iż pokrzywdzona miała trzy razy dziennie przemywać rany preparatem O., a następnie zakładać jałowy opatrunek, trzymać nogę w pozycji uniesionej do czasu ustąpienia obrzęków (elewacja kończyny) i chodzić o kulach. Brak jest jakiegokolwiek informacji o tym, iż rany miała przemywać przegotowaną wodą, wymienianą za każdym razem osobno do każdej nogi, ani żeby zachodziła konieczność poruszania się przez nią na wózku inwalidzkim albo za pomocą innego sprzętu jeżdżącego. Gdyby więc pokrzywdzona zastosowała się to zaleceń lekarza, to po pierwsze z pewnością zmiana opatrunku nie zajmowałaby jej rzekomo aż godziny czasu, O. jest bowiem środkiem odkażającym i oczyszczającym ranę lepiej niż woda, nawet przegotowana, po drugie moczenie ran przed zdjęciem opatrunku też nie poprawia stanu rany, a tym bardziej używanie dodatkowo kremów zmiękczających skórę w okolicy strupów. Używanie takich kremów może doprowadzić do infekcji i wydłużyć czas leczenia ran, które do prawidłowego rychłozrostu wymagają utrzymania suchego środowiska. Ciągłe namaczania i stosowanie na własną rękę jakichkolwiek kremów kosmetycznych na ranę może spowodować powstawanie szpecących blizn. Nie potrzeba wielkiego życiowego doświadczenia by wiedzieć, że im mniej się „grzebie” przy ranach, tym lepiej się one goją, a najlepiej goją się prawidłowo odkażone (np. zalecanym O.) i mające swobodny dostęp do świeżego powietrza. O niekonsekwencji w zeznaniach pokrzywdzonej świadczy ponadto to, że twierdzi ona, iż nie mogła normalnie się umyć, dlatego, że nie wolno jej było moczyć ran, natomiast codziennie rany te „namaczała” przegotowaną wodą, by zdjąć opatrunki i czekała, aż woda ta wyschnie na ranach – patrz karta 155.

Zalecenia lekarzy nie wymagały ponadto praktycznie znacznego unieruchomienia ciała pokrzywdzonej, jakie zastosowała ona samowolnie po wypadku. I tu również proste zasady doświadczenia życiowego, w tym wiadomości, jakie pokrzywdzona winna nabyć podczas dotychczasowego życia i uczestniczenia w zajęciach sportowych np. w klubie fitness, wskazują na to, że najlepszym sposobem na usprawnienie przepływu w tkankach ciała krwi i innych fizjologicznych płynów, w tym limfy w naczyniach włosowatych, jest ruch. Lekarze zalecili zatem pokrzywdzonej chodzenie przy pomocy kul i w bucie typu walker. Żaden z badających pokrzywdzoną lekarzy nie zalecał jej całkowitego odciążenia obu kończyn poprzez korzystanie z wózka inwalidzkiego czy krzesła obrotowego. Z dokumentacji medycznej przedkładanej przez uczestników procesów karnych w innych sprawach Sądowi jest z urzędu wiadomym, że obecnie nowoczesna rehabilitacja po urazach kończyn odchodzi od unieruchamiania tychże części ciała nawet przy złamaniach kości, ograniczając się do zakładania zamiast gipsów różnego rodzaju ortez. A w przypadkach nawet skomplikowanych operacji w obrębie stawów (poza rekonstrukcją więzadeł) pacjent praktycznie następnego dnia po zabiegu jest stawiany na nogi i zaczyna rehabilitację przy pomocy ruchu, bo ten powoduje utrzymanie mięśni i ścięgien w chorej nodze w zadowalającym stanie, w tym bez obrzęków, nie prowadząc do zaników mięśni czy osłabienia siły i kurczliwości ścięgien. Pokrzywdzona zignorowała jednak te zalecenia prowadzących ją lekarzy i usprawiedliwiając swoje zaniedbanie odczuwanym bólem przyczyniła się do spowolnienia procesu leczenia, a nie można wykluczyć, że i do innych następstw. Występujące u niej zaburzenia krążenia płynów w zranionych tkankach, obrzęki i zastoje, usuwane odpłatnie za pomocą kąpieli wirowych i pola magnetycznego, mogły zostać w znacznym stopniu zniwelowane przez samą pokrzywdzoną poprzez prowadzenie bardziej aktywnego trybu życia po wypadku i nie robienia z siebie unieruchomionej przez rzekomo straszny ból „ofiary”. Wnioskowanie Sądu potwierdziły zeznania pokrzywdzonej z karty 153, gdy podała ona, że jej stan poprawił się już po miesiącu rehabilitacji u fizjoterapeuty, który zalecał jej głównie ćwiczenia fizyczne, a nie wygodne zaleganie na kanapie i oczekiwanie na obsługę.

Proces gojenia ran oraz zmiany opatrunków niewątpliwie były dla pokrzywdzonej czymś bolesnym. Jednakże ilość tabletek przeciwbólowych zażywanych przez pokrzywdzoną, które zadeklarowała na rozprawie, tj. 1 – 2 tabletki przy opatrywaniu i niekiedy przy śniadaniu, wskazuje, iż wcale nie był to, aż taki ból, jak to próbowała wykazać

pokrzywdzona P. K.. Sąd zauważa, iż gdyby pokrzywdzona faktycznie odczuwała takie bóle, które uniemożliwiałyby jej wykonywanie czynności życia codziennego zażywałaby tabletki w sposób ciągły i ze zwiększoną częstotliwością i nie w postaci dostępnych bez recepty środków przeciwbólowych tj. pyralginy czy ibuprofenu.

W wyniku wypadku pokrzywdzona doznała obrażeń obu kończyn dolnych, co niewątpliwie utrudniało jej chodzenie, zwłaszcza, gdy w okresie powypadkowym poruszała się przy pomocy kul łokciowych. Sąd zauważa jednak, że w żaden sposób nie uniemożliwiało jej to wykonywania podstawowych czynności domowych, tj. mycia się np. przy użyciu prysznica, po wcześniejszym zabezpieczeniu ran przed zamoczeniem choćby przy pomocy owinięcia tych fragmentów kończyn folią, czy też własnoręcznego przygotowywania posiłków. P. K. w wyniku wypadku drogowego nie doznała żadnych obrażeń kończyn górnych, nie musiała też przez okres leczenia cały czas leżeć. W ocenie Sądu nie było więc żadnych przeciwwskazań, do tego by samodzielnie, własnymi rękoma robiła sobie jedzenie z produktów przyniesionych przez znajomych czy rodzinę, by utrzymywała higienę osobistą, czy też by mogła znaleźć wygodną pozycję podczas snu. Pokrzywdzona jednak wolała dla własnej wygody, bądź z egoizmu, zaangażować do prac domowych i przygotowywania jej posiłków zarówno rodzinę jak i znajomych, wykazując się w tym zakresie wybitnie roszczeniową postawą. Co zabawne lekarze wydający opinię kompleksową dla (...) S.A. w dniu 11.09.2015 r. ocenili, iż pokrzywdzona w wyniku rany goleni prawej doznała zaledwie 1% trwałego uszczerbku na zdrowiu, w wyniku skręcenia stawu skokowego prawego – 3% uszczerbku, w wyniku stłuczenia i rany kończyny dolnej lewej zaledwie 1 % trwałego uszczerbku, a pozostałe obrażenia nie spowodowały w ogóle trwałego uszczerbku. Lekarz wycenił też, że w zakresie opieki sprawowanej po wypadku przez członków rodziny pokrzywdzonej opieka ta była zasadna jedynie przez pierwsze dwa tygodnie i to w wymiarze maksymalnie 9 godzin w tygodniu i składały się na nią 1,5 godziny w tygodniu przy częściowym utrzymaniu porządku w mieszkaniu (czyli łącznie 3 godziny) i 3 godziny tygodniowo przy pełnym utrzymaniu porządku w mieszkaniu. Pokrzywdzona nie wymagała natomiast opieki przy przyrządzaniu posiłków czy załatwianiu spraw poza domem – patrz str. 97 akt szkodowych.

Pokrzywdzona P. K. w swoich zeznaniach wskazała również, iż w skutek potrącenia jej przez pojazd oskarżonego doszło do przerostu błony maziowej prawego stawu skokowego oraz doznała innych dolegliwości w postaci zaszycia przez lekarza na (...) fragmentu szkła w ranie na stopie, uczulenia na przepisany antybiotyk, powodującego wystąpienie duszności oraz wycieku ropnego z rany. Sąd zauważa, iż są to co prawda dolegliwości związane z urazami, do których doszło w wyniku zachowania oskarżonego, ale rację ma w tym zakresie obrońca oskarżonego – patrz odpowiedź na pismo oskarżycielki posiłkowej z kart 121-125, iż „wszystkie te zdarzenia, choć zapewne dolegliwe dla pokrzywdzonej, nie są spowodowane działaniem oskarżonego i nie może on z ich tytułu ponosić odpowiedzialności. Nie pozostają bowiem w adekwatnym związku przyczynowo-skutkowym z samym wypadkiem ani z zachowaniem się oskarżonego”. Ponieważ są to pośrednie następstwa czynu oskarżonego, nie mogą go obciążać, gdyż ich wystąpienie jest uzależnione od zachowania, postępowania czy właściwości innych osób, Sąd nie badał ich bardziej szczegółowo, uznając, iż ich wystąpienie jako nietypowe następstwo doznanych urazów, mogło być efektem nieodpowiednio dobranych leków, nieprawidłowego leczenia, czy nieodpowiedniej pielęgnacji ran, nie może stanowić okoliczności obciążającej dla oskarżonego A. W. (1), albowiem brak jest bezpośredniego związku pomiędzy wypadkiem, a tymi dolegliwościami podniesionymi przez pokrzywdzoną. Związek taki jest, ale tylko pośredni. W tym zakresie pokrzywdzona winna dochodzić roszczeń finansowych wobec ośrodków leczniczych czy konkretnych lekarzy, którzy poprzez nieodpowiednio wykonane czy zastosowane leczenie (np. pozostawienie odłamka szkła w ranie) przyczynili się do zaistnienia tych konkretnych dolegliwości.

Zdaniem Sądu powyższe okoliczności podniesione przez pokrzywdzoną P. K. należy traktować jako jej wymysły mające usprawiedliwiać wygórowane roszczenia finansowe. Pokrzywdzona nie stosowała się do zaleceń lekarza, unikała wysiłku fizycznego mogącego przyspieszyć jej powrót do sprawności fizycznej, stosowała preparaty mogące mieć wpływ na proces gojenia się ran (krem hialuronowy). Również inne rzekome niedogodności w postaci niemożności brania kąpeli w wannie dwa razy dziennie, czy niemożności noszenia spódniczek m., są zdaniem Sądu wyolbrzymione. Nie mówiąc już o rzekomym negatywnym wpływie wypadku na karierę zawodową pokrzywdzonej, który nie wystąpił, skoro pracodawca pokrzywdzonej zainwestował w jej rozwój wysyłając ją podczas pierwszego terminu rozprawy na szkolenie zawodowe. Zdaniem Sądu P. K. w swoich zeznaniach przesadnie opisała niedogodności, których

doświadczyła w następstwie wypadku i w tym zakresie Sąd nie dał im w całości wiary uznając, iż złożyła je w takiej formie jedynie w celu doprowadzenia do uwzględnienia jej finansowych roszczeń.

Niewiarygodny był również powód odmówienia przez pokrzywdzoną przyjęcia pisemnych przeprosin od oskarżonego. Jeśli miała to być bezczynność policji, to pokrzywdzona ewidentnie myli pewne pojęcia. Natomiast koncentracja na leczeniu również nie jest wiarygodnym powodem odmowy przyjęcia listu od oskarżonego. W tym zakresie pokrzywdzona winna mieć odwagę cywilną, by podać przed Sądem prawdziwy powód tejże odmowy.

W pełni przydatna okazała się opinia sąдово- lekarska biegłego dr hab. med. C. Ż. z dnia 30 maja 2015 r., uzupełniona opinią sądowo – lekarską z dnia 12 czerwca 2015r. Biegły wskazał, jakiego rodzaju obrażeń doznała pokrzywdzona P. K. i na jaki okres czasu obrażenia te spowodowały naruszenie funkcjonowania narządów ciała. Jak wskazał biegły w opinii obrażenia w postaci skręcenia prawego stawu skokowego, otarcia naskórka i rany na kończynach dolnych oraz złamania awulsyjnego nasady dalszej kości strzałkowej prawej spowodowały naruszenie czynności narządu ciała i rozstrój zdrowia na okres dłuższy aniżeli dni siedem w rozumieniu art. 157 § 1 k.k.

Opinia ta wyrażona została w sposób zrozumiały, a wnioski końcowe zostały przedstawione w sposób pełny i jasny. Stąd też nie było podstaw by dyskredytować jej wartość dowodową a strony nie kwestionowały jej autentyczności, nie wniosły też o bezpośrednie przesłuchanie biegłego na rozprawie.

Przydatne dla ustalenia okoliczności sprawy okazało się nagranie z monitoringu od strony ul. (...) (...) w głąb ul. (...) w kierunku ulicy (...) oraz dokumentacja fotograficzna wykonana przez policjantów podczas oględzin miejsca zdarzenia (płyty CD z k. 19 – 23, 164). Co prawda materiały te nie były najlepszej jakości, jednakże na ich podstawie Sąd miał możliwość poczynienia ustaleń dotyczących położenia powypadkowego pojazdu oskarżonego i pozostawionych na miejscu zdarzenia śladów oraz tego, że samochód kierowany przez oskarżonego według oceny wzrokowej prędkości nie porusza się szybciej niż z prędkością deklarowaną przez niego w toku postępowania.

(...) te na podstawie art. 207 § 1 k.p.k. odtworzono na rozprawie w dniu 16 lutego 2016 r.

Sąd uznał za wiarygodne w całości zebrane w aktach dokumenty, albowiem zostały one sporządzone przez powołane do tego instytucje i osoby, w zakresie ich kompetencji oraz przy zastosowaniu właściwej procedury. Nadto autentyczność tych dokumentów nie była kwestionowana przez strony, a Sąd z urzędu nie znalazł powodów, by to uczynić.

A. W. (1) został oskarżony o to, że w dniu 29 marca 2015 r. w P., nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym powodując nieumyślnie wypadek drogowy w ten sposób, że kierując samochodem m-ki R. o nr rej. (...), jadąc z prędkością nie zapewniającą panowanie nad pojazdem zjechał na chodnik, gdzie doprowadził do potrącenia pieszej P. K. skutkiem czego doznała ona obrażeń ciała w postaci skręcenia prawego stawu skokowego, otarcia naskórka i ran na kończynach dolnych oraz złamania awulsyjnego nasady dalszej kości strzałkowej prawej, które to obrażenia spowodowały u w/w naruszenie czynności narządów ciała na czas powyżej 7 dni, tj. o przestępstwo z art. 177 § 1 k.k.

Przestępstwa z artykułu 177 § 1 k.k. dopuszcza się ten, kto naruszając chociażby nieumyślnie zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym, powietrznym lub wodnym, powoduje nieumyślnie wypadek, w którym inna osoba odniosła obrażenia ciała określone w artykule 157 § 1 k.k. Przestępstwo to jest zagrożone karą pozbawienia wolności do lat 3. Przestępstwo z art. 177 k.k. jest przestępstwem powszechnym. Czynność sprawcza stanowiąca znamię przestępstwa z art. 177 k.k. jest dwuczłonowa. Pierwszy człon polega na naruszeniu zasad bezpieczeństwa w ruchu lądowym, powietrznym lub wodnym. Drugi człon polega na spowodowaniu skutku w postaci odniesienia przez inną osobę niż sprawca obrażeń w postaci naruszenia czynności narządu ciała lub rozstroju zdrowia innego niż ciężki uszczerbek na zdrowiu, w znaczeniu 157 § 1 k.k., tj. naruszenia trwającego dłużej niż 7 dni, przy czym pomiędzy wypadkiem powstałym wskutek naruszenia zasad bezpieczeństwa w ruchu, a doznanyimi obrażeniami przez osobę inną niż sprawca, musi istnieć bezpośredni związek przyczynowy. Z treści art. 177 § 1 k.k. wynika, że naruszenie zasad bezpieczeństwa w ruchu może nastąpić umyślnie bądź nieumyślnie, natomiast skutki czynu stanowiące jego znamię i decydujące o zaistnieniu przestępstwa objęte są winą nieumyślną. Przestępstwo z art. 177 § 1 k.k. jest zatem zawsze przestępstwem nieumyślnym i ma taki

charakter niezależnie od tego, czy sprawca naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu umyślnie czy też nieumyślnie. (por. uchwała SN z dnia 22.11.1973 r. opublikowana w OSNPG 1974 nr 2 poz. 23).

Zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym określa przede wszystkim ustawa z dnia 20 czerwca 1997 roku Prawo o ruchu drogowym (Dz. U. 1997 Nr 98 poz. 602 z późn. zm.) oraz inne przepisy regulujące ruch drogowy. Obok reguł skodyfikowanych, na zasady bezpieczeństwa składają się także reguły nieskodyfikowane, wyinterpretowane z przepisów prawnych oraz wynikające z przyjętych powszechnie zasad bezpieczeństwa. Sąd Najwyższy w swoim wyroku z dnia 17.06.1983 r. (OSNPG 1984 z.4 poz. 24) wskazał, iż: „kierowca ma obowiązek nie tylko prowadzić pojazd zgodnie z obowiązującymi nakazami i zakazami, lecz winien prowadzić pojazd w sposób rozważny i ostrożny.”

Z ustaleń Sądu dokonanych na podstawie omówionego powyżej materiału dowodowego bezsprzecznie wynika, iż oskarżony A. W. (2), kierując samochodem marki R. (...) o nr rej. (...) jechał z nadmierną prędkością, nie dość, że niedozwoloną administracyjnie, ale i niedostosowaną do panujących warunków atmosferycznych (opady deszczu) oraz rodzaju nawierzchni (kostka brukowa) i podczas wykonywania manewru wyprzedzania innego pojazdu w wyniku utraty przyczepności kół na mokrej kostce brukowej utracił panowanie nad kierowanym pojazdem i wjechał na chodnik, gdzie doprowadził do potrącenia pieszej P. K.. Tym samym to wyłącznie postępowanie oskarżonego A. W. (2) doprowadziło do zaistnienia wypadku, w wyniku którego pokrzywdzona doznała obrażeń ciała w postaci skręcenia prawego stawu skokowego, otarć naskórka i ran na obu kończynach dolnych oraz złamania awulsyjnego nasady dalszej kości strzałkowej prawej. Obrażenia te spowodowały naruszenie czynności narządów ciała na czas powyżej 7 dni.

Analizując zachowanie oskarżonego, Sąd nie podzielił stanowiska oskarżyciela publicznego, który przyjął, iż oskarżony zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym naruszył w sposób nieumyślny. W ocenie Sądu doszło do umyślnego naruszenia zasad bezpieczeństwa w ruchu lądowym. Przede wszystkim wskazać należy, iż prędkość, z jaką poruszał się oskarżony kierując pojazdem marki R. (...), nie dość, że była prędkością niedozwoloną administracyjnie na obszarze zabudowanym, to również z całą pewnością była w tym konkretnych warunkach prędkością niebezpieczną, a więc niedostosowaną do warunków panujących wówczas na drodze oraz rodzaju nawierzchni i nie zapewniającą panowania nad pojazdem. Zgodnie z treścią art. 19 ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. Prawo o ruchu drogowym (t.j. Dz. U. z 2005 r., Nr 108, poz. 908 z późn. zm.) kierujący pojazdem jest obowiązany jechać z prędkością zapewniającą panowanie nad pojazdem, z uwzględnieniem warunków, w jakich ruch się odbywa, a w szczególności: rzeźby terenu, stanu i widoczności drogi, stanu i ładunku pojazdu, warunków atmosferycznych i natężenia ruchu. Kierujący pojazdem, ustalając prędkość, z którą może się poruszać, musi oprócz wszystkich czynników wymienionych w art. 19 ust. 1 ustawy - Prawo o ruchu drogowym, uwzględniać również swoje predyspozycje psychofizyczne danego dnia oraz umiejętności i doświadczenie w prowadzeniu pojazdu. (tak Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 23 lutego 2011 r., III KK 276/10). Prędkość „bezpieczna” jest uwarunkowana sytuacyjnie. Kierujący pojazdem, mając na uwadze okoliczności dotyczące jego osoby, np. stan psychofizyczny, umiejętności, a także elementy odnoszące się do pojazdu i drogi, ma wybrać taką prędkość, która pozwoli mu zapanować nad pojazdem i która pozwala mu na zatrzymanie pojazdu przed ewentualną przeszkodą. (tak Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 27 czerwca 2003 r. III KK 156/03). Prędkość bezpieczna to taka, na którą może sobie w danych warunkach pozwolić konkretny kierowca, prowadzący określony pojazd. Kierowca musi bezbłędnie ocenić wszystkie wyżej wymienione warunki i w zależności od nich wybrać prędkość właściwą (R.A. S., „Prędkość bezpieczna w orzecznictwie Sądu Najwyższego (...) 1996, nr 3-4, s. 24). "Szybkość jest rzeczą względną - stwierdził Sąd Najwyższy - i staje się nadmierną z chwilą, gdy kierowca nie jest w stanie opanować samochodu" (wyr. SN z dnia 18 marca 1960 r., II K 389/58, Biul. SN 1961, nr 1, dodatek nr 6, poz. 63).

Stwierdzić zatem należy, że prędkość, z jaką poruszał się kierowany przez oskarżonego A. W. (1) samochód, niezależnie od tego, że nie mieściła się ona w granicach prędkości dozwolonej administracyjnie i wynosiła ok. 70 km/h, jednocześnie nie zapewniała kierującemu możliwości zapanowania nad pojazdem, była więc prędkością niebezpieczną. Z materiału dowodowego zebranego w sprawie wynika jednoznacznie, że warunki drogowe tego dnia były trudne. Śliska nawierzchnia jezdni z kostki brukowej, torowisko tramwajowe nie wydzielone z jezdni nie pozwalały na rozwijanie dużych prędkości, a tym bardziej na podejmowanie szybkich manewrów podczas

wyprzedzania pojazdów w ruchu miejskim, gdzie odległości pomiędzy pojazdami i czas reakcji jest krótszy niż na drogach poza obszarem zabudowanym.

W ocenie Sądu należy przypisać oskarżonemu umyślne naruszenie zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym, a polegające na przekroczeniu przez niego podczas wykonywania manewru wyprzedzania innego pojazdu prędkości bezpiecznej i dostosowanej zarówno do warunków atmosferycznych, jak i rodzaju nawierzchni jezdni. Tym samym oskarżony świadomie nie zachował się jak „rozważny kierowca”, bowiem wiedząc, jaki rodzaj nawierzchni jest na tym odcinku drogi oraz przewidując, że w panującym deszczu taki rodzaj nawierzchni jest śliski i może spowodować utratę przyczepności opon, zwiększył prędkość ponad prędkość administracyjnie dozwoloną na obszarze zabudowanym celem wyprzedzenia pojazdu, który poruszał się z prędkością bezpieczną.

Mając na uwadze powyższe Sąd uznał oskarżonego A. W. (1) za winnego tego, że w dniu 29 marca 2015 r. w P., umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym w ten sposób, że kierując samochodem m-ki R. (...) o nr rej. (...) z prędkością przekraczającą o około 20 km/h dozwoloną administracyjnie w tym miejscu i czasie prędkość wynoszącą 50 km/h i niedostosowaną zarówno do warunków atmosferycznych, jak i rodzaju nawierzchni jezdni podczas wykonywania manewru wyprzedzania innego pojazdu utracił panowanie nad kierowanym pojazdem i wjechał na chodnik, gdzie doprowadził do potrącenia pieszej P. K. skutkiem czego doznała ona obrażeń ciała w postaci skręcenia prawego stawu skokowego, otarć naskórka i ran na obu kończynach dolnych oraz złamania awulsyjnego nasady dalszej kości strzałkowej prawej, które to obrażenia spowodowały u w/w naruszenie czynności narządów ciała na czas powyżej 7 dni.

Wymierzając karę Sąd ocenia stopień społecznej szkodliwości czynu oraz stopień zawinienia sprawcy, a także bierze pod uwagę cele kary w zakresie społecznego oddziaływania oraz cele zapobiegawcze i wychowawcze, które ma ona osiągnąć w stosunku do oskarżonego. Kieruje się także właściwościami i warunkami osobistymi sprawcy oraz sposobem jego życia przed popełnieniem przestępstwa, jak i po jego popełnieniu.

Fundamentalną zarówno dla zasad odpowiedzialności, jak i dla wymiaru kary, jest dyrektywa stopnia winy. Stopień winy wyznacza górną granicę dolegliwości związanej z wymiarem kary. Zgodnie z poglądem doktryny elementami wpływającymi na stopień winy są właściwości sprawcy m.in. stopień rozwoju intelektualnego i emocjonalnego sprawcy, jego doświadczenie i wiek. Mając na uwadze wiek i doświadczenie życiowe oskarżonego, stwierdzić należy, iż miał on pełną świadomość bezprawności swojego postępowania, jako długoletni kierowca powinien znać przepisy tzw. kodeksu drogowego (choć proste pytanie o to, czym są manewry wyprzedzania, wymijania i omijania pozwala wątpić w pełny zakres wiedzy oskarżonego w tym temacie), wie również, jaka prędkość jest administracyjnie dozwolona na terenie zabudowanym, jednak jak wynika z okoliczności niniejszej sprawy oraz wcześniejszej karalności oskarżonego za wykroczenia drogowe, oskarżony dość często ignoruje te konkretne przepisy ruchu drogowego w pełni świadomie i celowo, jeżdżąc z prędkością wyższą niż administracyjnie dozwolona. Wprawdzie przestępstwa z art. 177 § 1 k.k. nie można popełnić z winy umyślnej, jednak w zakresie winy nieumyślnej Sąd uznał, iż zachowanie oskarżonego było naganne i umyślne odnośnie świadomego nie przestrzegania zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym dotyczących prędkości bezpiecznej, a skutki w postaci utraty panowania nad pojazdem w tych konkretnych warunkach drogowych oskarżony mógł bez żadnego problemu przewidzieć, mógł też przewidzieć, że w mieście, na jezdni graniczącej z chodnikami tylko krawężnikiem, w centrum, gdzie nawet o godzinie 20 porusza się tymi chodnikami mnóstwo ludzi, utrata panowania nad pojazdem może doprowadzić do tragicznych skutków.

Jako okoliczność obciążającą Sąd uznał zatem to, że oskarżony naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym w sposób umyślny, a jego działanie spowodowało dość poważne skutki zdrowotne dla pokrzywdzonej, wiązało się ponadto z zagrożeniem dla życia i zdrowia innych pieszych, w tym B. S.. Jako okoliczność obciążającą uznano również wcześniejszą karalność za wykroczenia drogowe polegające na przekroczeniu dozwolonej prędkości. Na korzyść sprawcy przemawiał natomiast jego ustabilizowany sposób życia, niekaralność za przestępstwa oraz jego postawa w toku procesu, tj. przyznanie się do zarzucanego mu czynu, wyrażenie żalu i skruchy, a także podjęta próba przeproszenia pokrzywdzonej, która dlatego tylko nie doszła do skutku, że została storpedowana przez P. K..

Sąd wymierzając karę miał również na uwadze potrzebę zapewnienia realizacji celów zapobiegawczych i wychowawczych w stosunku do oskarżonego, a także kształtowanie świadomości prawnej społeczeństwa. W ocenie Sądu kara z jednej strony powinna unaocznic sprawcy szkodliwość jego zachowania i jednocześnie na przyszłość powstrzymać go od ponownego dopuszczenia się tego samego lub podobnego przestępstwa, choćby z obawy przed grożącą mu karą. Ponadto potencjalnym sprawcom podobnego czynu zabronionego winna uświadomić nieopłacalność takiego zachowania, a społeczeństwu dać poczucie sprawiedliwości. Wymierzenie oskarżonemu nazbyt łagodnej kary dałoby poczucie, iż Sąd nie reaguje we właściwy na tego typu zachowania, a tym samym daje ciche przyzwolenie na ich powielanie. Z kolei nadmiernie surowe ukaranie, zwłaszcza przy postawie procesowej oskarżonego, budziłoby sprzeciw i poczucie nadmiernej i nieadekwatnej do stopnia winy i okoliczności czynu reakcji państwa na czyn karalny.

W ramach nowelizacji Kodeksu karnego, która weszła w życie 1 lipca 2015 r. (zob. Dz. U. 2015, poz. 396), do ustawy Kodeks karny został wprowadzony przepis art. 37a k.k., w myśl którego, jeżeli ustawa przewiduje zagrożenie karą pozbawienia wolności nie przekraczającą 8 lat, można zamiast tej kary orzec grzywnę albo karę ograniczenia wolności, o której mowa w art. 34 § 1a pkt 1, 2 lub 4 (obecnie od 15.04.2016 r. tylko pkt 1 i 4). Sąd nie zastosował wobec oskarżonego przepisów ustawy Kodeks karny w brzmieniu obowiązującym do dnia 30 czerwca 2015 r. (poprzez art. 4 § 1 k.k.), uznał bowiem, iż w kontekście rozważań Sądu Najwyższego z orzeczenia w sprawie IV KK 129/14 z dnia 07.11.2014 r., na które wprost powoływała się pokrzywdzona P. K., uprzednio obowiązujące przepisy, zwłaszcza w zakresie traktowania zadośćuczynienia za doznaną krzywdę jako środka karnego, tj. środka o charakterze penalnym, a nie tylko kompensacyjnym, wcale nie są względniejsze dla A. W. (1).

Sąd w niniejszej sprawie uznał, że wystarczającą wobec oskarżonego A. W. (1) będzie kara najłagodniejszego rodzaju, a obecnie podstawowa kara za mniej poważne przypadki przestępstw – tj. kara grzywny, ale w wymiarze adekwatnym do skutków jego czynu i stopnia zawinienia, to jest w liczbie 100 stawek dziennych. Określając wysokość jednej stawki dziennej Sąd dokonał analizy statusu majątkowego oskarżonego. W myśl art. 33 § 3 k.k. przy ustalaniu wysokości jednej stawki dziennej na kwotę 40 zł wziął pod uwagę dochody oskarżonego, jego warunki osobiste, rodzinne, stosunki majątkowe i możliwości zarobkowe. Sąd ocenił w ten sposób sytuację finansową oskarżonego A. W. (1) jako bardzo dobrą. Oskarżony posiada mieszkanie własnościowe, prowadzi własną działalność gospodarczą, osiągając miesięczny dochód w wysokości około 4 000 złotych, ma co prawda na utrzymaniu dwoje małoletnich dzieci, jednak jego małżonka również pracuje, a zatem biorąc pod uwagę możliwość rozłożenia w postępowaniu wykonawczym orzeczonej kary na raty Sąd uznał, iż wysokość stawki dziennej w wymiarze 40 zł będzie możliwa do uiszczenia przez oskarżonego.

Z uwagi na powyższe, Sąd doszedł do wniosku, iż w taki sposób ukształtowana kara odniesie zamierzone skutki zapobiegawcze i wychowawcze w stosunku do oskarżonego, odczuje on bowiem przede wszystkim realną dolegliwość związaną z koniecznością zapłaty grzywny, co zdaniem Sądu jest wystarczającym środkiem mającym mu w przyszłości uświadomić konieczność przestrzegania wszystkich zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Będzie to ponadto o wiele skuteczniejsza (bo realna) represja karna, niż wymierzanie mu kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania, co stwarza jedynie iluzję ukarania sprawcy.

Sąd nie zdecydował również o orzeczeniu środka karnego w postaci zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych pomimo umyślnego naruszenia przez oskarżonego zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym w postaci naruszenia przepisu o prędkości bezpiecznej. Podstawą do orzeczenia takiego środka karnego byłby tylko przepis art. 42 § 1 k.k., a ten wymaga do jego zastosowania wykazania, iż również w chwili orzekania prowadzenie przez oskarżonego pojazdu mechanicznego zagraża bezpieczeństwu w komunikacji. A. W. (1) jest osobą spokojną, ma ustabilizowany tryb życia, jest odpowiedzialnym ojcem i mężem, ma stałą pracę i nie posiada nałogów. Jego postawa podczas postępowania prowadzonego przeciwko jego osobie była nienaganna, oskarżony jak dotychczas wziął na siebie pełną odpowiedzialność za popełniony czyn, nie ukrywał jego okoliczności, nie próbował żadnych wybiegów, a przekroczenie dozwolonej prędkości nie było nadmierne, tak, by uznać jazdę oskarżonego za brawurową czy „piracką”. Sąd uznał zatem, iż już sam fakt zatrzymania mu prawa jazdy po zdarzeniu i ponad trzymiesięczne pozbawienia

go możliwości prowadzenia pojazdów mechanicznych do czasu zwrotu prawa jazdy przez Sąd jest wystarczającym środkiem wychowawczo wpływających na postawę oskarżonego jako kierowcy.

Pokrzywdzona P. K. złożyła wniosek o zasądzenie na jej rzecz tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę kwoty 30.000 zł.. Sąd ostatecznie zdecydował o orzeczeniu na jej rzecz na podstawie art. 46 § 1 k.k. środka kompensacyjnego w postaci obowiązku zapłaty na rzecz pokrzywdzonej kwoty 1.000 zł tytułem dodatkowego zadośćuczynienia za doznaną krzywdę i o nieuwzględnieniu w pozostałym zakresie wniosku pokrzywdzonej. Sąd określając kwotę zadośćuczynienia brał pod uwagę już otrzymane przez P. K. zadośćuczynienie od ubezpieczyciela z polisy ubezpieczeniowej w kwocie 7.000 zł i uznał, iż całkowite zadośćuczynienie należne oskarżycielce posiłkowej za doznaną krzywdę w zakresie obrażeń wynikających bezpośrednio z zachowania oskarżonego, a wymienionych w opiniach sądowno-lekarskich, winno kształtować się na poziomie łącznie 8 000 zł, co odpowiada dwóm miesięcznym pensjom oskarżonego. Z uwagi, iż pokrzywdzona P. K. uzyskała już fizycznie zadośćuczynienie z zakładu (...) S.A. w kwocie 7 000 złotych, Sąd zasądził jedynie różnicę między tymi kwotami, uznając, iż żądana przez nią kwota 30.000 zł jest zbyt wygórowana i w realiach niniejszej sprawy nieadekwatna do normalnych konsekwencji zdarzenia z dnia 29.03.2015 r., zwłaszcza, iż jak już Sąd wskazał, przy omawianiu zeznań pokrzywdzonej, do swoich roszczeń P. K. włączyła również skutki zdrowotne niezależne w jakikolwiek sposób od zachowania A. W. (1) i wynikające z innych zdarzeń, nie pochodzące stricte od kontaktu z pojazdem oskarżonego, np. skutki niedokładnego oczyszczenia rany przez lekarza na Szpitalnym Oddziale Ratunkowym Szpitala (...) w P., czy też skutki ignorowania przez pokrzywdzoną jasnych zaleceń lekarzy w zakresie pielęgnacji rany, czy też przesadną reakcją bólową pokrzywdzonej sprowadzającą się do rezygnacji z wszelkich czynności domowych i życiowych, które w jakikolwiek sposób wywoływały dyskomfort w samopoczuciu P. K.. Sąd zauważa w tym miejscu, iż koniecznym warunkiem zasądzenia zadośćuczynienia w procesie karnym jest nie tylko stwierdzenie winy sprawcy i zaistnienia określonego czynu karalnego, ale także istnienie bezpośredniego związku przyczynowego pomiędzy czynem a konkretną krzywdą. Z opinii sądowno – lekarskich sporządzonych przez biegłego dr C. Ż. jednoznacznie wynika, jakich urazów doznała pokrzywdzona w wyniku potrącenia. Brak jest jakichkolwiek logicznych wykładników do przyjęcia, aby ściśle i jedynie w następstwie urazu doznanego przez pokrzywdzoną w dniu 29.03.2015 r. doszło do przerostu błony maziowej czy też zakażenia rany, albo powiększenia się blizny w związku z pozostawieniem w ranie ciała obcego. Sąd zauważa bowiem, iż dolegliwości związane z zaszcyciem fragmentu szkła w ranie na stopie, uczuleniem na antybiotyk czy wyciekaniem ropnym z rany nie były bezpośrednim skutkiem działania oskarżonego A. W. (1) i tym samym nie może on ponosić ujemnych następstw z tego tytułu. Pomiędzy bowiem działaniem oskarżonego a tymi skutkami włączyły się inne czynniki, niezależne od zachowania oskarżonego, co złamało bezpośredniość związku przyczynowo-skutkowego pomiędzy działaniem oskarżonego z dnia 29.03.2016 r. a opisanymi wyżej negatywnymi skutkami w zdrowiu pokrzywdzonej.

O kosztach niniejszego postępowania Sąd orzekł na podstawie art. 627 k.p.k. oraz art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych i zasądając od oskarżonego A. W. (1) na rzecz Skarbu Państwa zwrot wyłożonych w postępowaniu wydatków w kwocie 170 złotych i wymierzając mu opłatę w wysokości 400 złotych. Ponadto, Sąd orzekł od oskarżonego na rzecz oskarżycielki posiłkowej P. K. kwotę 576 zł netto tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w oparciu o przepisy § 2 ust. 1 i 2, § 12a ust. 2 pkt 1 w zw. z ust. 7 i § 12 d rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu w zw. z § 21 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych. Ponieważ pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej nie wykazała, aby w związku z udzieloną P. K. usługą został odprowadzony do budżetu państwa należny podatek od towarów i usług, Sąd zasądził wynagrodzenie według norm przepisanych w kwocie netto.

SSR Monika Matysiak